

Andrzej Bachleda, Nie b

Nie będę więcej na ulicy śpiewał,
Nie będę więcej pod mostami spał.
Liczyć gwiazd na niebie nie będę,
Ani tak dalej sam wędrował,
Bo spotkałem Ciebie,
Ty jesteś jak boski dar.
Ty mnie wybrałaś w tej całej biedzie
I na mnie rzuciłaś swój czar.
Nie będę się po nocach włóczył,
Po podłych spelunkach nie będę pił.
Złych papierosów nie będę kurzył
I życiem będę się cieszył,
Bo spotkałem Ciebie,
Ty jesteś jak boski dar.
Ty mnie wybrałaś w tej całej biedzie
I na mnie rzuciłaś swój czar.
Zmienię struny w mojej gitarze,
Zagram stare kawałki w nocnym barze,
Sprzedam za parę groszy moje ły.
Naprawię koło w mojej przyczepie,
Silnik w starym samochodzie,
Zabiorę Cię tam gdzie rodzą się sny.
Bo ja kocham Ciebie!
Ja Ciebie kocham...
Laj da da da daj...
Nie będę więcej na ulicy śpiewał,
Nie będę więcej pod mostami spał.
Liczyć gwiazd na niebie nie będę,
Ani tak dalej sam wędrował,
Bo spotkałem Ciebie,
Ty jesteś jak boski dar.
Ty mnie wybrałaś w tej całej biedzie
I na mnie rzuciłaś swój czar.
Zmienię struny w mojej gitarze,
Zagram stare kawałki w nocnym barze,
Sprzedam za parę groszy moje ły.
Naprawię koło w mojej przyczepie,
Silnik w starym samochodzie,
Zabiorę Cię tam gdzie rodzą się sny.
Bo ja kocham Ciebie!
Ja Ciebie kocham...
Laj da da da daj...
Ja kocham Ciebie...
Ja Ciebie kocham...
Laj da da da daj...